

DR STANISŁAW GOŁĄB
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

PRAWO RODZINY *de lege ferenda*

Złożenie Komisji Kodyfikacyjnej projektu działu polskiego kodeksu cywilnego o rodzinie¹⁾, tj. o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, poprzedziły rozważania natury ogólnej na temat: Rodzina i własność, ogłoszone w czasopiśmie „Nasza Przyszłość” oraz w „Gazecie Sądowej Warszawskiej”²⁾.

Projekt³⁾ ma na celu zapobiec rozluźnieniu związku rodzinnego, przeciwstawiając się modnym w niektórych państwach prądom, zmierzającym do odebrania wychowania dzieci domowi rodzicielskiemu. Dobro dzieci wobec równych praw, ale i równych obowiązków rodzinnych małżonków — to już zresztą przyjęte przez Komisję Kodyfikacyjną podstawy osobowego prawa małżeńskiego. Interes rodziny kulminuje w tym przede wszystkim, aby zapewnić potomstwu należyte wychowanie.

Konferencja, odbyta w Ministerstwie Opieki Społecznej, stwierdziła na podstawie zebranego obfitego materiału z urzędów wojewódzkich i zarządów miejskich, że należy zrównać dzieci urodzone poza małżeństwem w prawach i obowiązkach z dziećmi z małżeństwa, i uregulować odpowiednio sprawę alimentów. Osobną instytucję dla spraw ze stosunku rodziców do dzieci, uznano za pożądaną. Podobne postulaty wysunięto jeszcze przed rozpoczęciem obrad ze sfer społecznych.

Projekt nie podziela wyrażanych niejednokrotnie zapatrywań, że interes rodziny wymaga upośledzenia prawnego

¹⁾ Patrz wydawnictwo „Komisja Kodyfikacyjna” — Podkomisja prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki, Zeszyt 1, Rodzina, Projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci — opracowany przez prof. Stanisława Gołęba, referenta podkomisji. Warszawa 1934.

²⁾ P. w miesięczniku „Nasza Przyszłość”, Warszawa 1934, tom XXXV moją pracę pt. Rodzina i własność, wydaną też w odbitkach, i ogłoszoną drukiem także w G. S. W.

³⁾ Pojawiły się w prasie codziennej i prawniczej rozmaite uwagi krytyczne o tym projekcie, na które tu odpowiadać nie będziemy tym bardziej, że znaczna ich część polega na niezrozumieniu przepisów projektu lub na nieznajomości rzeczy, i stoi na niewysokim poziomie. Zresztą liczni zwolennicy projektu wypowiedzieli już też swoje zdanie.

dziecka, urodzonego poza małżeństwem. Kto jest dopuszczony do tego, aby przelewał krew w obronie Państwa i płacił mu podatki na równi z innymi — temu nie można odmawiać równych praw podmiotowych publicznych czy prywatnych. Byłby to czyn *antynarodowy*, co dobrze zrozumieli Niemcy, gwarantując w swej konstytucji dzieciom z poza małżeństwa równe warunki rozwoju z dziećmi z małżeństwa, i podkreślając silnie w najnowszej literaturze prawniczej charakter każdego dziecka, jako członka sipołeczności narodowej. Wymaga to uznania pokrewieństwa także dziecka zrodzonego poza małżeństwem z obojgiem rodziców i zrównania go w każdej dziedzinie prawa, a więc nie tylko w prawie prywatnym, lecz także w prawach wypływających z ustawodawstwa socjalnego: na wypadek choroby, śmierci, bezrobocia lub nieszczęśliwego wypadku ojca, choćby on sam nie był zdolnym do świadczeń majątkowych.

Projekt prawa rodzinnego przeciwstawia się hasłom bezwzględ-
nego egoizmu, łącząc przez swoje przepisy elementy indywidualne i zbiorowe, tendencję osobistego rozwoju członków rodziny z wspólnym dobrem całości organizmu rodzinnego, tak ważnego dla bytu i rozwoju Państwa. Stąd też przeciwstawienie się różnym próbom rozluźnienia węzła rodzinnego nie jest, nie może być równoznaczne z biernym podporządkowaniem się pod antyspołeczne wybujałości życia rodzinnego. Pierwiastki indywidualistyczne w rodzinie nie mogą przeważać instynktów i uczuć socjalnych, a rodzina polska powinna złączyć w sobie oba elementy przez usunięcie antagonizmów między jednostką, rodziną a państwem i przez zrozumienie zadań społecznych i państwowych. Do tego celu służą podpory prawno - materialne rodziny, które podtrzymać stara się prawodawca. Prawa dzieci muszą być pod ochroną czynnika publicznego, powołanego do kontroli obowiązków familijno - prawnych. Były one już gwarantowane w Konstytucji z roku 1921, której art. 103 brał pod ochronę dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, przewidywał odjęcie władzy rodzicielskiej, opiekę nad macierzyństwem itp. Prawa dzieci i rodzin do szczególnej opieki czynników publicznych były też przedmiotem rozważania przed wydaniem zmienionej Konstytucji polskiej.

Projekt oparł się tedy na następujących zasadach naczelnych:

1. na zrównaniu dzieci urodzonych poza małżeństwem z dziećmi z małżeństwa;
2. na przyjęciu, iż prawa rodzicielskie mają być wykonywane wyłącznie w interesie dzieci;
3. na upoważnieniu organów opieki społecznej do poszukiwania rodziców dziecka i wytaczania sporów o ojcostwo;

4. na utworzeniu osobnej instytucji pod nazwą Państwowej Władzy Opiekuńczej, która by skupiła w swych rękach ważniejsze zadania ochronne i kontrolne w stosunku do dzieci i ich rodzin;
5. na przyjęciu subsydiarnego obowiązku krewnych przyczyniania się do utrzymywania dziecka, któremu nie mogą zapewnić tego rodzice;
6. na przyjęciu możliwości złączenia majątku z rodziną.

Z zasad, przyjętych już w pierwszym czytaniu przez Podkomisję prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki⁴⁾ wymieniam następujące:

Ustawa przyznaje zarówno mężowi, jak żonie a względnie matce dziecka, tudzież jemu samemu, prawo zaprzeczenia, iż dziecko urodziło się w małżeństwie.

Przewidziane jest jednak zupełne zrównanie dziecka urodzonego poza małżeństwem z dzieckiem z małżeństwa na podstawie uznania jego rodziców przez decyzję Państwowej Władzy Opiekuńczej. W przypadkach dobrowolnego uznania dziecka przez ojca lub prawomocnego ustalenia ojcostwa wyrokiem sądowym, dziecko uzyskuje prawa z pokrewieństwa nie tylko w stosunku do matki, lecz także w stosunku do ojca.

Matka może żądać zrównania dziecka zrodzonego ze swego stosunku z narzeczoną, który zmarł. W razie śmierci rodziców może tego zażądać samo dziecko.

Zarówno matka jak dziecko mogą żądać ustalenia ojcostwa w drodze powództwa. Okoliczność, że matka w czasie poczęcia miała stosunek z innym jeszcze mężczyzną, nie przeszkadza ustaleniu ojcostwa.

Ojciec może uznać za swoje dziecko urodzone poza małżeństwem lub przez oświadczenie wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej nadać takiemu dziecku swoje nazwisko. Zarówno matka jak dziecko mogą przeciwko uznaniu wnieść sprzeciw i wytoczyć powództwo z żądaniem odjęcia uznaniu mocy prawnej.

Koszta utrzymania i wychowania dziecka ponoszą oboje rodzice. Obowiązek ten trwa w zasadzie do ukończenia przez dziecko 18 roku życia, chyba że ono ze względu na stan zdrowia lub przygotowanie się do zawodu nie może jeszcze po tym okresie utrzymać się samodzielnie. Wysokość kosztów zależy od stanowiska społecznego tego z rodziców, przy którym dziecko się wychowuje.

Sąd może jeszcze przed urodzeniem się dziecka zarządzić zapłatę przez ojca trzymiesięcznych kosztów utrzymania dziecka

⁴⁾ Pierwsze czytanie projektu nie zostało jeszcze ukończone.

tudzież kosztów położu, porodu i utrzymania matki — natychmiast po urodzeniu się dziecka.

Organa opieki społecznej mają prawo poszukiwania rodziców dziecka z pomocą władz państwowych. W pewnych przypadkach mogą one nawet wytaczać powództwo o ojcostwo.

Rodzice są obowiązani dać dziecku wyposażenie w razie zawarcia przez nie małżeństwa lub założenia własnego gospodarstwa.

Krewni wstępni i zstępni, oraz rodzeństwo rodzone względem siebie, mają obowiązek dostarczać sobie wzajemnie w niedostatku niezbędnych środków utrzymania.

Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską dla dobra dzieci, rodziny i społeczeństwa. Przewidziane są zarządzenia Władzy, skierowane przeciwko zaniedbaniom lub czynom, które zagrażają poważnie dobru dziecku. Przewidziane jest nawet zawieszenie i odebranie władzy rodzicielskiej. To ostatnie, o ile idzie o dzieci w małżeństwie, zarządza Sąd na wniosek Państwowej Władzy Opiekunczej. Dla matki, sprawującej władzę rodzicielską, przewidziane jest ustanowienie w pewnych przypadkach doradcy do pomocy przy wykonywaniu władzy nad dzieckiem.